goniec codzienny

Wilno
PIĄTEK
25 lutego 1944
Nr. 797
Cena w Wilnie 5 fen.

Sukcesy pod Nettuno

Niezmniejszona gwałtowność walk odpierających na Wschodzie. — Ciężki atak na brytyjską stolicę

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 24 lutego.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na obszarze Krzywego Rogu mniejsza działalność niż dni poprzednich, kilka ataków sowieckich odparto. Atak własny na zachód od Zwenigródka zyskał na terenie.

Na wschód od Szaszkowa również wczoraj spełzły na niczym ze szczególną zaciętością przeprowadzane ataki bolszewickie przy rozbiciu pewnej ilości czołgów nieprzyjacielskich.

Pod Zasławiem i na obszarze na południe od błot Prypeci własne ataki miały pomyślny przebieg.

Na południe od Berezyny, na północ od Rogaczewa oraz na południowy wschód od Witebska walki odpierające trwają nadal z niezmniejszoną gwałtownością. Wojska niemieckie udaremniły wszystkie nieprzyjacielskie próby przełamania frontu, zaryglowały miejscowe wyłomy lub oczyściły je i przyczyniły przy tym nieprzyjacielowi wysokie straty w ludziach i materiale wojennym.

Między jeziorami Ilmeń i Peipus spełzły na niczym po obu stronach rzeki Dno i na zachód od linii kolejowej Pleskau—Ługa próby bolszewików przerwać niemieckie ruchy odwrotowe.

Na obszarze Narwy działalność bojowa ożyła na nowo. Własny atak w celu oczyszczenia wyłomu z dni poprzednich mimo silne kontrataki nieprzyjacielskie robi dobre postępy.

We Włoszech akcja oddziałów szturmowych doprowadziła na niektórych odcinkach frontu na przyczółku desantowym Nettuno do poprawy stanowisk niemieckich. Okrążone na południe od Aprilia siły nieprzyjacielskie mimo zaciekły opór przeciwnika ściśnięto na wąskiej przestrzeni. Wzięto przy tym ponad 400 jeńców. Kilka nieprzyjacielskich ataków odciążających, wspieranych przez silną artylerię i działa okrętowe załamało się w niemieckim ogniu odpierającym.

Artyleria dalekosiężna zwalczała z dobrym skutkiem wyładunki nieprzyjaciela na obszarze Nettuno i zmusiła kilka frachtowców do wycofania się.

Na froncie południowym nieprzyjacielskie ataki na północny wschód od Castelforte spełzły na niczym. Próby nieprzyjacielskie przeprawy przez rzekę Gari rozbito.

Z pozostałego frontu nie komunikuje się o żadnych szczególniejszych działaniach bojowych.

Wczoraj w południe zespół bombowców północno-amerykańskich przy silnej ochronie myśliwców dokonał nalotu na obszar południowych Niemiec. Przez natychmiast wprowadzone uderzenie obrony powietrznych sił przeszkodzono wrogowi w przeprowadzeniu przewidzianych skoncentrowanych ataków. Zniszczono w walkach powietrznych i przez artylerię przeciwlotniczą 45 samolotów nieprzyjacielskich, w tym 42 bombowce. W ten sposób nieprzyjaciel stracił prawie połowę użytych do działania bombowców.

Ubiegłej nocy nieliczne samoloty niepokojące wroga zrzuciły bomby na miejscowości w zachodnich Niemczech.

Zespoły ciężkich niemieckich samolotów bojowych skierowały dalszy skuteczny wielki atak na Londyn, który spowodował wielkie pożary i zniszczenia w kilku dzielnicach miasta Londynu.

„Obrona Londynu zaskoczona!"

Szwedzka prasa o silnych niemieckich nalotach powietrznych na brytyjską stolicę

SZTOKHOLM. DNB. W szczegółowym ujęciu donoszą londyjscy korespondenci sztokholmskiej popołudniowej prasy o ciężkich i skutecznych nalotach powietrznych na Londyn. „Aftonbladet" podkreśla, że niemieckie bomby zapalne wywołały wielkie pożary. Długo jeszcze po odwołaniu alarmu niebo pozostawało czerwone od buchających płomieni. Naloty wyrządziły poważne szkody, pociągając za sobą dużo ofiar śmiertelnych. Wiele ulic zostało zupełnie zablokowanych szczątkami zburzonych domów.

Korespondent gazety „Aftentidningen" podnosi, że obrona Londynu została przez niemieckich lotników zaskoczona. W Londynie nie ukrywa się, że niemiecki nalot powietrzny w piątek był niespodziany. Dotychczas przypuszczano, że niemiecka broń powietrzna może atakować tylko przy lepszych warunkach atmosferycznych. Tym razem nie było mowy o dobrej pogodzie.

Ostatnie niemieckie naloty na Londyn — pisze „Nya Dagligt Allehanda" — nie mogą już być określane jako naloty propagandowe. Niemieckie samoloty ukazywały się oddziałami w krótkich odstępach czasu, zrzucając masy bomb zapalnych, przede wszystkim fosforowych. Zdaniem angielskich kół lotniczych nie ulega żadnej wątpliwości, że Niemcy znacznie udoskonalili swoją taktykę zawdzięczając naukowym wynalazkom i doświadczeniom. Tak, między innymi, Niemcom udało się, że w piątek w nocy nad Londynem ukazało się więcej bombowców niż w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy. Pismo podnosi w zagłówku, że niemiecka broń powietrzna wznowiła wojnę błyskawiczną przeciw Londynowi, przyczym niezależnie od masy rzuconych bomb zapalnych zastosowano nowy wynalazek i nową taktykę.

Wielkie pożary w Londynie

Na marginesie nowego niemieckiego ataku lotniczego na brytyjską stolicę

SZTOKHOLM. (DNB). Pierwsze nadesłane z Londynu wiadomości w sprawie nowego ataku lotniczego na Londyn w nocy na poniedziałek stwierdzają liczne pożary w rozmaitych dzielnicach Londynu. Chociaż niechętnie, to jednak Londyn przyznać musi, że atak był bardzo gwałtowny. Reuter podaje w swoich komunikatach wschodnich, że samoloty niemieckie zjawiły się w wielkiej liczbie. Inny komunikat Reutera powiada, że samoloty niemieckie ześrodkowały przez „dłuższy czas" swój atak przeprowadzony przy pomocy bomb kruszących i zapalających, na pewną dzielnicę Londynu. Londyńska służba prasowa stwierdza, że londyńska straż ogniowa i służba pomocnicza musiały bardzo intensywnie pracować.

Pozatym komunikaty londyńskie w prasie szwedzkiej przyznają, że atak w sobotę rano był niewątpliwie największy od maja 1941.

W późniejszym komunikacie Reutera powiada się, że znacznej liczbie samolotów niemieckich udało się przełamać linię londyńskiej obrony. Atakujące zespoły niemieckie potrafiły mimo ciężkiego ognia zaporowego utrzymać wpełni swoje formacje. Zdaje się, że udało im się to też nad samymi obiektami, ponieważ można było słyszeć, jak one razem przelatywały nad zewnętrznymi okręgami miasta.

„Jak za dawnych czasów"

SZTOKHOLM. Niemiecki atak lotniczy na stolicę brytyjską pozostaje jak i poprzedni głównym tematem rozważań londyńskich korespondentów sztokholmskiej prasy porannej. Tak więc na przykład londyński współpracownik gazety „Svenska Dagbladet" pisze, że niemieckie ataki przyczyniły londyńczykom wiele bólu głowy. Teraz niemieckie lotnictwo zadało szereg ciosów, które są nietylko mocne, ale przeprowadzone były przy małych stratach dla atakujących. Churchill, jak donosi londyński korespondent gazety „Stokholms Tidningen" podczas zwiedzania zbombardowanych części miasta wyraził wobec ogółu słowa: „Tak, jak za dawnych czasów."

Organizatorzy zniszczenia

Dlaczego Anglo-Amerykanie burzą włoskie zabytki

MEDIOLAN. (DNB). Jak pisze „Corriere della Sera", przed wieloma dniami napomykała nieprzyjacielska agitacja o znaczeniu Monte Cassino, które następnie zostało zburzone. Jak i przed wieloma dniami, tak i teraz twierdzą Anglo-Amerykanie, że włoska stolica służy Niemcom do celów wojskowych. Po tego rodzaju znanym preludium należy być na wszystko przygotowanym i nie można mieć żadnych złudzeń. Nieprzyjaciel chce zburzyć Rzym i będzie swój zamiar uskuteczniał, jak długo będzie posiadał moc. Przykłady z Palermo, Messyny, Neapolu i t. d. dowodzą, że daremnym byłoby powtarzanie Anglo-Amerykanom, iż Rzym stanowi własność światowej kultury. Według nich wieczne miasto należy do Włoch, i dlatego chcą oni je zniszczyć. Nie wolno zapomnieć, że nieprzyjaciel proklamował w momencie swego lądowania w Afryce, iż nadeszła godzina, w której się pozbawi Włochy rzymskiego oblicza. Zniszczenie włoskiej sztuki oznacza dla nieprzyjaciela zniszczenia tradycji i wspomnień wielkiej starożytności. Jeżeli się dziś nazywa Anglo-Amerykanów barbarzyńcami, — czyni się im za wielki honor. Są oni organizatorami zniszczenia. Ze sprawcami tego rodzaju zbrodni jest niemożliwy żaden pokój, jak długo płynie włoska krew.

Żona Gandhi'ego zmarła

w brytyjskim więzieniu

BANGKOK. Jak podaje rozgłośnia w Delhi, żona Gandhiego zmarła we wtorek w więzieniu brytyjskim w Poona.

Żona Gandhi'ego została jak wiadomo podczas wybuchu tak zwanych rozruchów partii kongresu wraz ze swym mężem i licznymi przywódcami hinduskimi zaaresztowana i od lat już przebyła w więzieniach brytyjskich satrapów. Ustawiczne prośby Hindusów, składane do brytyjskiego wicekróla o zwolnienie z więzienia ciężko chorej na serce kobiety były daremne. Nawet wówczas, gdy stan zdrowia chorej w ostatnich dniach niebezpiecznie się pogorszył i należało się obawiać rzeczy najgorszej, władze brytyjskie uparcie odmawiały zwolnienia z więzienia żony mahatmy, która zmarła obecnie jako męczenniczka swego narodu.

Krótkie wiadomości

BERLIN. Brytyjscy i amerykańscy piloci już wielokrotnie atakowali przed bramami Rzymu tramwaje, a w tych dniach w wielu miejscach miasta rzucili bomby bez wyboru i strzelali z broni pokładowej do pojazdów ulicznych. W Grotta Ferrata zaatakowali oni przy użyciu broni pokładowej czekający na tramwaj tłum. Siedem osób zostało na miejscu zabitych. Wielu innych ciężko rannych musiano odwieźć do szpitali.

BERLIN. DNB. Po kilkakrotnych już atakach brytyjskich i amerykańskich pilotów na tramwaje przed bramami Rzymu, zrzucili w tych dniach lotnicy ci w kilku miastach chaotycznie bomby i ostrzelali swoją bronią pokładową tramwaje. Było wielu zabitych i rannych.

RZYM. DNB. Jak piszą gazety rzymskie, patrioci włoscy wysadzili w powietrze na linii Tarent — Brindizi pociąg z transportem angielskich i amerykańskich wojsk. Kilkaset żołnierzy nieprzyjacielskich poniosło śmierć.

Radio watykańskie ostrzegało!

MEDIOLAN. Ze sfer watykańskich gazeta „Italia" dowiaduje się, że radio watykańskie dwa razy zwracało uwagę w języku angielskim na to, iż Castel Gandolfo ukrywa około 10.000 uciekinierów od bombardowań, przeważnie kobiet i dzieci. Radio następnie zapowiedziało, że po ciężkim ataku rozpoczęto ewakuację znajdujących się w Castel Gandolfo uciekinierów. Mimo tego dwukrotnego ostrzeżenia rozgłośni watykańskiej anglo-amerykańscy lotnicy terrorystyczni kontynuowali dalej swoje ataki bombowe.

Anglia i gwarancje

udzielone Polsce

BERLIN. (DNB). „Deutsche Diplomatische Korrespondenz" pisze w artykule pod tytułem „Anglia i gwarancje udzielone Polsce" między inn.: 25 lutego 1944 roku rząd brytyjski będzie zmuszony wypowiedzieć się w sprawie, czy zamierza czy też nie przedłużyć swoją gwarancję daną Polsce 25 sierpnia 1939 roku na 5 lat z 6-ciomiesięcznym terminem wypowiedzenia.

Zawarty wówczas angielsko-polski pakt wzajemnej pomocy okazał się wkrótce jako jeden z najbardziej fatalnych politycznych układów, jakie kiedykolwiek zawarto, i to fatalny dla obydwóch zawierających go partnerów.

Polakom przeszkodził ten pakt przyjąć zaoferowane przez Niemcy życzliwe porozumienie się w sprawie Gdańska i Korytarza. Zachęcił on ich do ataku na Rzeszę i stał się przez to przyczyną kampanii w jesieni 1939 roku, która zakończyła się zniszczeniem Polski.

Wielka Brytania, udzielając in blanco pełnomocnictw Polsce, szukała ostatniej możliwości uprawiania konstruktywnej polityki europejskiej. Przebieg wojny wykazał, że Wielkiej Brytanii brakło nie tylko sił, lecz także i woli, wywiązać się ze swoich zobowiązań względem Polski.

Od 22 czerwca 1941, to jest od dnia wybuchu wojny między Niemcami a Związkiem Sowieckim i zawarcia przez Wielką Brytanię bez zapytania w tej sprawie polskiego rządu emigracyjnego przymierza wojskowego ze Związkiem Sowieckim, starano się w Londynie wywołać przekonanie, jakoby gwarancje brytyjskie udzielone Polsce, były jednostronnie skierowane przeciwko Niemcom. Jest to fałsz. Angielsko-polski pakt pomocy ustala wypełnienie wzajemnego obowiązku pomocy w każdym wypadku, kiedy jedna z zawierających układ stron popadnie w konflikt z „jakimś państwem europejskim".

Jako konflikt określa tekst układu nie tylko działania militarne, lecz także „jakikolwiek sposób działania jakiegoś państwa europejskiego, zagrażającego wyraźnie, bezpośrednio lub pośrednio niepodległości jednej z zawierających układ stron".

Związkowi Sowieckiemu nie można pod względem politycznym odmówić stanowiska mocarstwa europejskiego w takiej samej mierze jak Wielkiej Brytanii. Wynika stąd, że gwarancje brytyjskie udzielone Polsce musiały być tak samo skuteczne na wypadek konfliktu polskiego ze Związkiem Sowieckim, jak i w wypadku konfliktu niemiecko-polskiego.

Po zakończeniu kampanii niemiecko-polskiej Związek Sowiecki ogłosił wyraźnie swe stanowisko jako przeciwnik Polski. Zaanektował on wschodnią Polskę i wcielił do Związku państwa bałtyckie. W ten sposób zaszedł akurat wypadek, przewidziany w artykule 1 i 2 brytyjsko-polskiego paktu o wzajemnej pomocy. Po zajęciu wschodniej Polski rząd sowiecki wydał nadto zarządzenia, które nie pozostawiały żadnej wątpliwości co do zaczepnego charakteru jego akcji. Wielkie oddziały armii polskiej zatrzymane zostały w sowieckiej niewoli. Sowiety rozstrzelały 10.000 polskich oficerów w Katyniu. Milion 200 tysięcy polskich osób cywilnych wywieziono na Sybir. Tym nie mniej rząd brytyjski zignorował swój obowiązek przyjścia z pomocą Polakom przeciwko Związkowi Sowieckiemu. I jeszcze coś więcej: rząd brytyjski czynił wszystko, by zapewnić sobie przyjaźń sowieckiego napastnika i zawarł z nim przymierze.

Brytyjskie przyrzeczenie pomocy Polsce zostało zatem dwukrotnie złamane w wypadku konfliktu z Niemcami i w wypadku konfliktu ze Związkiem Sowieckim. Mimo to układ gwarancyjny został utrzymany. Dla polskiego rządu emigracyjnego stanowi on podstawę egzystencji. Rząd brytyjski nie miał żadnej przyczyny do poniechania zagadnienia polskich gwarancji dopóki polscy emigranci milczeli przy dwukrotnym złamaniu układu przez Wielką Brytanię.

Od chwili wyjścia na jaw morderstwa w Katyniu sprawa ta zasadniczo się zmieniła. W konflikcie, który w tej sprawie powstał między polskim rządem emigracyjnym a rządem sowieckim rząd brytyjski zajął stanowisko, które nawet iluzjonistom polskim otworzyło oczy na wartość brytyjskiej gwarancji. Z drugiej strony rząd sowiecki dawał teraz niedwuznacznie do zrozumienia, że w jego planach nowego terytorialnego porządku we Wschodniej Europie istnieje wprawdzie miejsce dla Polski komunistycznej, lecz nie ma miejsca dla samodzielnej Polski Narodowej, a cóż dopiero mówić o polskich granicach przedwojennych. Temu stanowisku podporządkowali się Eden i Hull w Moskwie, a Churchill i Roosevelt w Teheranie.

25 lutego staje rząd brytyjski przed dylematem i albo powie prawdę polskim emigrantom, lub będzie zmuszony swoją przyjaźń z Moskwą ciężkiej poddać próbie. Skoro emigranci polscy i rząd sowiecki pozostają wzajemnie w otwartym konflikcie, z drugiej zaś strony brytyjska gwarancja dla Polski jest do wypowiedzenia, nie do pomyślenia byłoby istnienie obok siebie układów, wśród których rząd brytyjski daje gwarancje Polsce przeciwko Związkowi Sowieckiemu, zaś ze Związkiem Sowieckim sprzymierza się przeciwko jego nieprzyjaciołom. Od 25 lutego może zgodnie z artykułem 5-tym brytyjsko-polski pakt wzajemnej pomocy „być wypowiedziany w każdym dowolnym momencie" Publiczne proklamowanie zdrady brytyjskiej względem Polaków, czego co raz bardziej domagają się Sowiety, a przez to też największe polityczne poniżenie Anglików jest tylko kwestią czasu.

„Zgoda na wszystkie żądania sowieckie"

Ukłon Churchilla przed Moskwą. Mowa winowajcy wojennego w Izbie Gmin potwierdziła zależność od bolszewizmu i brutalny zamiar zniszczenia Niemiec. „Pełen rozczarowania przebieg działań bojowych we Włoszech". Częściowe przyznanie się do ciężkich strat pilotów podczas terrorystycznych ataków

BERLIN. (DNB). Angielski premier, który od 9 listopada 1943 zachował milczenie i w Izbie Gmin nie złożył nawet sprawozdania z konferencji w Teheranie i Kairze, wygłosił we wtorek — trzykrotnie poprzednio przez Edena zapowiadaną mowę. Treść przemówienia Churchilla pozostaje w jaskrawej sprzeczności z sensacyjnymi przepowiedniami prasy brytyjskiej, która po tej mowie spodziewała się rozwiązania wszystkich politycznych i militarnych zagadnień. Przemówienie jego znamionowała wyraźnie nadzwyczajna wstrzemięźliwość militarna, a pod względem politycznym niedający się prześcignąć uniżony ton wobec Związku Sowieckiego.

Przemówienie swoje rozpoczął Churchill twierdzeniem, iż rzekomo nigdy nie wymienił roku 1944 jako roku rozstrzygającego. W ten sposób wycofał się on ze wszystkich poprzednich zapowiedzi, które za jego wskazówką opublikowała brytyjska i amerykańska prasa bezpośrednio po konferencji w Teheranie. Ze słów tych widać wyraźnie, że Churchill uświadomił sobie w międzyczasie wielkie trudności, jakie się dzisiaj piętrzą wszędzie przed anglo-amerykańskim dowództwem wojennym. W szczególności odnosiło się to do walk w południowych Włoszech, jak to wynika z mowy Churchilla.

Churchill bowiem polemizował z pogłoskami stale przez jego własną propagandę rozsiewanymi na temat rzekomej niezgody odpowiedzialnych czynników w niemieckim dowództwie wojennym. Ku wielkiemu niezadowoleniu zmuszony był on w swojej mowie przyznać, że naród niemiecki, jego partia i jego armia stanowią niczem nierozerwalną całość. Wyraził on rozczarowanie mówiąc, że wszelkie liczenie na osłabienie armij niemieckich zawiodły i stwierdził przy tym: „Siła bojowa wojsk niemieckich jest wielka".

Następnie mówił on o „pełnym rozczarowaniu przebiegu działań bojowych we Włoszech" i przytoczył na usprawiedliwienie to, że warunki atmosferyczne są złe, przy czym dalej zmuszony był przyznać, iż niemiecki duch ofensywny stale wzrasta. Że znaczne kłopoty Churchilla o południowo-włoski teatr wojny naprawdę mają swe źródła jedynie w sile armii niemieckiej, stwierdził on sam w oświadczeniu, iż według sprawozdań jego generała Alexandra toczące się obecnie na przyczółku wylądowania i na froncie pod Cassino walki przewyższają wszystkie jego dotychczasowe doświadczenia. Użył on nawet słowa „straszliwe".

Z dalszego omówienia ogólnej sytuacji wojennej przez Churchilla wynika, iż walki we Włoszech stanowią właściwie odciążenie dla frontu sowieckiego — przy czym jednak Churchill równocześnie bardzo wyraźnie podkreślił, że to jednakowoż w żadnym wypadku „nie umniejsza chwały oręża sowieckiego".

Militarne nadzieje Churchilla opierają się jedynie na terrorze powietrznym, które nazwał on „fundamentem brytyjsko-amerykańskiego prowadzenia wojny", przy czym w każdym razie wobec ostatnich ciężkich ataków na Londyn nie mógł on ominąć tego, by społeczeństwo brytyjskie przygotować na możliwość dalszych ciężkich ciosów na wyspę angielską. Mówił on też przy tym o możliwości użycia nowej broni niemieckiej, przy czym wyraził przypuszczenie, że będą to być mogły samoloty bez pilotów lub pociski rakietowe.

W związku z tym zmuszony był Churchill wyznać, że lotnictwo brytyjskie podczas swoich nalotów terrorystycznych straciło niemniej jak 48.700 wyszkolonych pilotów i obsługi samolotów w zabitych i zaginionych. Że chodzi tu przy tym jedynie o częściowe przyznanie się, wynika już choćby z faktu, iż Churchill stale przemilczał znaczną część faktycznych strat w samolotach.

Znaczna część mowy Churchilla była poza tym poświęcona próbom usprawiedliwienia chwilowego braku drugiego frontu przez wskazanie rzekomo szczególnych wyczynów Anglii na innych polach.

Także Rooseveltowi poświęcił Churchill kilka słów pochwały, polemizując najpierw z tezą, iż Anglia nie myśli o wystarczającym udziale w inwazji. Wyraził on nadzieję, „że w końcu także od Amerykanów można się czegoś spodziewać".

W ramach swoich wynurzeń politycznych zmuszony był Churchill dać wyraźnie do zrozumienia, że w Teheranie całkowicie i w pełni zwyciężyło stanowisko Stalina, i to we wszystkich zagadnieniach — również w stosunku do Polski i do Tito. Przy omawianiu stanowiska Anglii do jugosłowiańskiego rządu emigracyjnego uzasadnił Churchill zdradę wobec króla Piotra i jego rządu wygnańczego w Kairze zbyt przejrzystym twierdzeniem, „że ich powaga w oczach partyzantów Tito osłabła".

Wyraźne było stanowisko Churchilla w sprawie polskiej. „Jestem przekonany — mówił on że stalinowska polityka wobec Polski jest przykładem ustalonej ogólnej polityki Związku Sowieckiego". Dalej podkreślił on, iż „ma wielkie zrozumienie" dla stanowiska Moskwy.

Będziemy szli razem ze Związkiem Sowieckim i zapewniamy, że Związek żądania swoje osiągnie nie tylko siłą oręża, lecz także na podstawie zgody i poparcia wszystkich żądań sowieckich ze strony narodów sprzymierzonych. Uwolnienie Polski może być uskutecznione przez armie sowieckie, które poniosły milionowe ofiary. Nie uważam, by żądania sowieckie przekraczały granicę rozsądku i sprawiedliwości".

Prawdziwą przyczynę swojej mowy, która właściwie pełna była jedynie przyznania się do rozczarowań i do poddania się bolszewizmowi, odsłonił Churchill przy końcu zwracając się z przestrogą przed rozdźwiękiem wśród narodu angielskiego. Mówił on o tem, „że pewni ludzie skłonni są stare domowe spory znowu odgrzebać i wyciągać na światło dzienne drzemiące uprzedzenia w stosunkach anglo-amerykańskich".

Definitywne przekreślenie polskiego rządu emigracyjnego w Londynie

Rada narodowa w Rosji sowieckiej działa

SZTOKHOLM. (DNB). Gazeta „Dagens Nyheter" zamieszcza komunikat UP z Moskwy, w którym mówi się: Czasopismo „Wolna Polska" donosi, że w Rosji sowieckiej działa polska „rada narodowa". Według tego pisma trzon polskiego rządu narodowego stworzony będzie właśnie w Moskwie. Również w tym artykule podkreśla się konieczność kompromisu między Moskwą a polskim rządem w Londynie. Artykuł ten tym mniejsze ma znaczenie, ponieważ ukazał się jednocześnie z mową Churchilla w Izbie Gmin".

„Wolna Polska" jest organem Polaków sowieckich, których popiera Kreml dla swych planów bolszewickich wobec Polski. Jeżeli pismo to mówi o kompromisie między Londynem a Moskwą w sprawie polskiej oznacza to tylko definitywne przekreślenie polskiego rządu w Londynie. Nie jest to nowością, tylko potwierdzeniem tego, co postanowiono w Teheranie.

Churchill o terminie zakończenia wojny

AMSTERDAM. Churchill, jak donosi Reuter miał przemówienie, w którym na wstępie podkreślił, że nigdy nie zamierzał ustalać terminu zakończenia wojny w Europie i że Niemcy nie doszły do momentu, w którym by się załamały. Nigdy też on — Churchill nie dawał gwarancji, że rok 1944 przyniesie zakończenie wojny w Europie. Nigdy też on w tej sprawie nie przewidywał odpowiednich przygotowań.

Churchill o stratach angielskich w marynarce i lotnictwie

AMSTERDAM. 22. 2. W swym przemówieniu w Izbie Gmin Churchill m. inn. zaznaczył, że „siła bojowa wojsk niemieckich jest duża". Mówca następnie przeszedł do sprawy brytyjskich wyczynów podczas obecnej wojny i wyraził zdanie, że nie zamierza on mianowicie „chełpić się", gdyż szkodliwą jest rzeczą dla interesów aliantów nieświadomość brytyjskich wyczynów. Churchill oznajmił, że brytyjska marynarka wojenna od dnia pierwszego stycznia 1943 roku straciła 7677 oficerów i żołnierzy, a brytyjska flota handlowa — 4200 oficerów i marynarzy. Od początku wybuchu wojny na ogólny stan 133000 ludzi stracono 41000 oficerów i marynarzy. Od dnia 1 stycznia 1943 zatopionych zostało 95 brytyjskich okrętów wojennych, względnie tak ciężko uszkodzonych, że na przeciąg jednego roku pozbawione zostały zdolności do akcji. W tym samym czasie stracili Anglicy 38300 lotników zabitych i 10400 zaginionych.

Angielskie wykręty

o nieszczęśliwym wyniku „walki powietrznej nad środkowymi Niemcami"

SZTOKHOLM. DNB. Brytyjskie ministerstwo informacji nie podało jeszcze do wiadomości pełnych strat angielskiego lotnictwa w czasie nalotu terrorystycznego na Lipsk w niedzielną noc, wciąż jeszcze utrzymując, że zginęło 79 samolotów. Wiadomość o ciężkich stratach angielskiego lotnictwa wywarła bardzo silne wrażenie na opinii angielskiej.

Z ostrożnie formułowanych i ściśle cenzurowanych komentarzy wynika, że rozmiary strat zaskoczyły również czynniki miarodajne. Usiłują one teraz nieszczęśliwy wynik „powietrznej walki nad środkową Rzeszą" usprawiedliwić ciężkimi warunkami atmosferycznymi i mówią o „nieszczęśliwym zbiegu okoliczności". W przedłożonych komunikatach uwidacznia się z wielką wyrazistością siła niemieckich nocnych myśliwców. Brytyjskie samoloty literalnie nie były pozostawione w spokoju na jeden moment w czasie swej drogi od wybrzeża do Lipska. W kołach rzeczoznawców opłakuje się mniej stratę nowoczesnych bombowców, jakkolwiek jest ona poważna, aniżeli ubytek ponad stu ludzi z pośród dobrze wyszkolonego personelu lotniczego.

Bolszewickie morderstwo

ATENY. W lasach greckiej prowincji Attyki znikło jedenastu drwali i nie można było wykryć żadnego po nich śladu. Przed kilku dniami znaleziono na prędce wykopane groby, a przy ich zbadaniu okazało się, że pogrzebano w nich owych jedenastu drwali. Zwłoki znajdowały się w straszliwym stanie, świadcząc, że mordercy swe ofiary, które tylko po ubraniu można było zidentyfikować, torturowali i okaleczyli. W sferach greckich powiadają, że tych jedenastu drwali zamordowali bolszewicy, by sterroryzować ludność.

(„Wilnaer Zeitung").

Ukłon Churchilla wobec Stalina

Wyznanie bankructwa. Porzucenie wczorajszych pupilów

BERLIN. (DNB). Mowa Churchilla w Izbie gmin znamionuje zasadniczą zmianę sytuacji Anglii i jej pozycji w obozie aliantów. Po upartym milczeniu, trwającym przez całe miesiące, uderzył teraz Churchill w charakterystycznie niski ton. W mowie jego nie ma nic z tej pewności siebie i zadowolenia, nic z tej cynicznej przewagi, która zawsze cechowała Churchilla. Churchill jest dzisiaj bardzo ostrożny w swoich wyrażeniach i wyróżnia się pokornym tonem w stosunku do sowieckiego sprzymierzeńca. Cała mowa w Izbie gmin stanowi głęboki ukłon wobec Kremla. Churchill nie zaniedbuje niczego, by zapewnić Stalina o swoim oddaniu się i uległości.

Dopiero co w tych dniach polemizowała londyńska gazeta „Daily Mail" z powszechnie w Rosji Sowieckiej panującym poglądem, że do wojny potrzeba trzech rzeczy: ludzi, materiałów wojennych i cierpliwości. Ludzi dostarcza Rosja Sowiecka, materiałów Stany Zjednoczone, a cierpliwości Anglicy. Również Churchill wypowiedział niedawno podobne zdanie. Obecnie usprawiedliwia się on do pewnego stopnia w swoim przemówieniu w Izbie gmin i stara się wykazać, że Anglicy mają nie tylko cierpliwość, lecz że ponoszą również ofiary. Było to skierowane pod adresem Moskwy, skąd przecież najbardziej natarczywie rozbrzmiewają wołania o drugi front. Zamiast jak zwykle stawiać prognozy, uważał Churchill tym razem za stosowne podkreślić wielką siłę bojową wojsk niemieckich i przestrzec przed złudzeniem, jakoby Niemcy znajdowały się przed katastrofą. W tym samym momencie przyznał się Churchill częściowo do strat angielskich, by Sowietom wykazać, że Anglia składa również swoją daninę krwi w wojnie anglo-amerykańsko-bolszewickiej.

Owe oświadczenia Churchilla, odnoszące się do sytuacji militarnej, pozostają w jaskrawej sprzeczności z twierdzeniami angielskiej propagandy i angielskiej prasy. Podczas gdy propaganda angielska wysila się, by terror powietrzny przedstawić jako wielki sukces, Churchill zmuszony jest przyznać, że owa taktyka wojenna kosztowała Anglię 48.700 pilotów i lotników. Jest to cena niewątpliwie wysoka, która zaskoczy społeczeństwo angielskie i usunie niejeden wybuch szału. Mimo to opowiedział się Churchill ponownie za terrorem bombowym, nazywając go „fundamentem angielskiego prowadzenia wojny" i twierdząc, że odciąża on znacznie Sowiety. Z drugiej zaś strony czuje się on widocznie nie bardzo dobrze w sprawie terroru z powietrza, albowiem z trudem tylko zdołał on ukryć swoje obawy przed kontrakcją niemiecką. W każdym razie zdaje on sobie sprawę z tego, że Niemcy w swoim rewanżu nie pozostaną dłużnikami Anglii.

Słowa brytyjskiego premiera, dotyczące położenia bojowego w południowych Włoszech, były wszystkim innym, lecz tylko nie pocieszeniem dla Anglików. Wprawdzie starał się on im dalej wmawiać, że przecież pewnego dnia Anglo-Amerykanie wejdą do Rzymu, lecz dodał, że niemiecka siła bojowa i duch ofenzywny przekreśliły rachuby Anglo-Amerykanów. Wysiłek zwalenia winy za niepowodzenie działań bojowych na warunki atmosferyczne stanowi żałosną próbę usprawiedliwienia się. Przykrą natomiast dla narodu angielskiego będzie niespodzianką fakt, że Churchill zapowiedział również w przyszłości zacięte i ciężkie walki we Włoszech.

Charakterystyczną cechą politycznych wywodów Churchilla jest bezwarunkowe poddanie się Anglii pod dyktando Stalina. W mowie Churchilla nie ma już ani jednego słowa o tradycyjnej angielskiej polityce równowagi, nigdzie nie ma już mowy o rozgraniczeniu sfer interesów, Churchill stwierdza przed Kremlem, że Anglia bez zastrzeżeń kłoni się przed wyrokiem teherańskim i oddaje Europę bolszewizmowi. Co za zmiana w porównaniu z tym czasem, kiedy Churchill sądził, że może jeszcze stawiać żądania w imieniu brytyjskiego imperium! Dzisiaj i dla niego istnieje jedno tylko żądanie. żądanie Kremla. A ten nie pozostawia już nic Anglii. Z zimną krwią oddaje się pupilków Anglii pod nóż bolszewizmu. Króla Piotra Serbskiego porzucono tak samo jak Polaków. Za to generał band Tito otrzymał z ust Churchilla najwyższe uznanie. Jego partyzanci są w oczach Churchilla „jedynymi, którzy w Jugosławii rzeczywiście walczą przeciwko Niemcom". Że również i sprawa polska nie interesuje już Londyn, dał Churchill jeszcze raz wyraźnie i dobitnie do zrozumienia. Polakom mało przyjdzie z tego, że Churchill zapewnia ich o swej głębokiej sympatii, albowiem zaraz w następnym zdaniu śpieszy się on z oświadczeniem, że ma „duże zrozumienie dla stanowiska sowieckiego". Premier brytyjski uznaje bez zastrzeżeń prawo Związku Sowieckiego do bezpieczeństwa i zapewnia, że jego zdaniem „żądania rosyjskie, zdążające do zabezpieczenia zachodniej granicy nie przekraczają granic rozsądku i sprawiedliwości". Uwolnienie Polski, powiada Churchill, może być uskutecznione jedynie przez armie sowieckie. Jak to uwolnienie ma wyglądać, przedsmak stanowił Katyń. Jak w sprawie polskiej pozostawia Churchill wolną rękę Sowietom, tak też pozostawia on Kremlowi decyzję w sprawie losu państw bałtyckich i narodów bałkańskich, jak w ogóle całej Europy. Ta część jego przemówienia była potwierdzeniem faktu, że od czasu Teheranu Europa pozostawiona została bolszewikom jako pole doświadczalne.

Zapewnienie Churchilla, że nie ma mowy o zastosowaniu karty atlantyckiej do Niemiec, oznacza deklarację kompletnego bankructwa. Okazuje się, że karta atlantycka była wielkim bluffem, stworzonym tylko dla głupców dla ukrycia prawdziwych anglo-amerykańskich zamierzeń. Jeśli karty atlantyckiej nie można zastosować wobec nieprzyjaciela, to w jakich zaiste wypadkach można ją stosować? Dla przyjaciela nie ma ona przecież żadnego sensu.

Jeśli zreasumować mowę, to trzeba stwierdzić, że to, co Churchill powiedział, stanowiło bardzo niewiele, że natomiast bardzo wiele przemilczał. Naród angielski chciałby niewątpliwie usłyszeć coś o sytuacji na Pacyfiku, zwłaszcza że amerykańska kwatera główna dopiero co podała, iż wielkie części 7 angielskiej dywizji w Burmie zostały zniszczone. Również na temat planu Beveridge i programu socjalnego winien był Churchill społeczeństwu pewne wyjaśnienia. Lecz zamiast tego wybrał on milczenie, którym pokrył on w ogóle całą sytuację wewnętrzno-polityczną, sądząc, że może się z nią załatwić wycieczką przeciwko swoim krytykom.

Chociaż oddana Churchillowi prasa bije, jak zwykle, premierowi oklaski, to jednak nie może ona oszukać społeczeństwa co do tego, że mowa Churchilla nastrojona była całkowicie na moll. Zamiast jak zwykle wygłaszać nadzieje, mówił on tym razem bardzo wiele o niemieckiej sile bojowej, o angielskich stratach i ciężkich dniach, które oczekują Anglików. Czy jego przyjaciele sowieccy zadowalają się twierdzeniem, iż Anglia przez swój terror bombowy i walki we Włoszech poważnie odciąża front wschodni, trzeba bardzo wątpić wobec natarczywego domagania się ze strony Moskwy drugiego frontu. Również i przyjaciele jego z tamtej strony oceanu nie będą specjalnie uszczęśliwieni tym, że Churchill oczekuje od nich większego udziału w ponoszeniu ciężarów wojennych.

Pod jednym jednakowoż względem zgadza się Churchill całkowicie ze swoim przyjacielem Rooseveltem, mianowicie w ostrzeganiu przed zwodniczym optymizmem. Tym ostrzeżeniem rozpoczął swoją mowę Churchill, a w kilka godzin później skorzystał prezydent Roosevelt z okazji na konferencji prasowej, by to ostrzeżenie swego towarzysza z nad Tamizy podkreślić i powtórzyć. Jest to dowód tego, że propaganda i rzeczywistość są to w Anglii i w Stanach [illegible] dwie zasadniczo różne rzeczy.

Angloamerykańska zdrada wobec Europy

Jawne przyznanie się Anglii

GENEWA. (DNB). Jeśli chodzi o zagadnienie zdrady Anglii względem Europy, podaje londyńska gazeta „Daily Mail" ciekawy przyczynek, który ze względu na brutalną otwartość i bezprzykładny cynizm, z jakim traktuje się tę kwestię, jest specjalnie charakterystyczny i godny uwagi. Autor wspomnianego artykułu, Simon Harcourt—Smith omawia stosunek Anglii do Związku Sowieckiego i bada przy tym poglądy społeczeństwa pod tym względem. Harcourt—Smith opowiada się zdecydowanie za tym, że przyjaźń Anglii ze Związkiem Sowieckim musi być w każdym razie pogłębiona i że wszelkie drobne tarcia i nieporozumienia muszą być usunięte. W końcu swego artykułu radzi on, by Anglia wobec całego świata jasno i otwarcie oświadczyła co następuje:

„Panowanie Rosji Sowieckiej jest, jeśli nie na całym kontynencie europejskim, to przynajmniej we wschodniej i w środkowej Europie, od dawna nie do uniknienia. Witamy to panowanie i cieszymy się ze ścisłej przyjaźni między Związkiem Sowieckim a nową Czechosłowacją. Jesteśmy zdania, że Finlandia, Węgry, Rumunia i Bułgaria w dużej mierze zasługują na los, jaki im gotują Sowiety."

Rzadki to zaiste wypadek przyznania się Anglików w tak otwartej formie do zdrady. Przyznaje się tutaj zupełnie bez ogródek, że Anglia przestała się zupełnie interesować Europą i uważa, że wszystko jest w porządku, gdy Rosjanie zgłaszają swe pretensje do europejskiego kontynentu. Jeśli chodzi o Churchilla i jego grupę, to bolszewizm może połknąć całą Europę lub zadowolić się Europą wschodnią i środkową. Jest to jego sprawa. W każdym razie, jak wynika z artykułu „Daily Mail", rząd i miarodajne czynniki tworzące tak zwaną opinję publiczną zgadzają się bez zastrzeżeń na plany Kremla. W ten sposób ponownie potwierdza się to, co po konferencjach w Moskwie i w Teheranie dla każdego objektywnego obserwatora było jasne, mianowicie że Anglia zrezygnowała z Europy i w wypadku ostatecznego zwycięstwa aliantów oddała ją Sowietom wraz z narodami, które budują na ochronie Anglii. Wprawdzie jeśli chodzi o artykuł „Daily Mail", to mamy tu znowu do czynienia z dzieleniem skóry, zanim niedźwiedź został zabity, lecz wywody londyńskiej gazety stanowią jednakowoż nowy dowód tego, że Sowiety miałyby wówczas zupełnie wolną rękę w Europie i że wszelka nadzieja małych narodów na opiekę ze strony Anglii lub Stanów Zjednoczonych byłaby wprost karygodnym złudzeniem. Czterem narodom, Finlandii, Węgrom, Rumunii i Bułgarii powiada Harcourt—Smith wprost w oczy, że zasłużyły one na każdy los, jaki im tylko wyznaczy Związek Sowiecki.

Jeśli chodzi o pozostałe państwa kontynentu europejskiego, to Londyn zgodził się na to, że panowanie bolszewizmu „od dawna jest nieuniknione." Jeśli gdzieś na naszym kontynencie istniałyby jeszcze narody, łudzące się, że Anglia i Ameryka przeszkodzą na wypadek zwycięstwa aliantów rozlaniu się bolszewizmu po całym kontynencie, to wspomniany artykuł „Daily Mail" winien je definitywnie z tego szaleństwa wyleczyć.

Z artykułu „Daily Mail" przebija wyraźniej, aniżeli kiedykolwiek dawniej, że Europa przed jedną tylko staje alternatywą: albo zwycięstwo Niemiec albo zagłada kontynentu. Wojska niemieckie stanowią jedyny wał przeciwko naporowi bolszewików. Na polu walki rozstrzyga się los naszego kontynentu

Leon Degrelle

BERLIN. (DNB). Odznaczony Rycerskim Krzyżem, SS Hauptsturmführer, Leon Degrelle, znany belgijski przywódca reksistów, występował bardzo silnie do walki z bolszewizmem od chwili zapoczątkowania swego ruchu w 1930 r. Już we wrześniu 1936 r. wyjaśnił on na wielkiej manifestacji w Brukseli, że jedyną istotną twierdzą, która do tej pory wznosi się w Europie przeciw bolszewizmowi, jest Rzesza Niemiecka. W mocnych słowach napiętnował on sojusz francusko-sowiecki i nazwał go hańbą. W słowie i piśmie zwalczał on z całą siłą swego namiętnego serca bolszewickiego wroga świata. Skoro bowiem rozpoczęła się wojna przeciw bolszewizmowi, nawoływał on równocześnie do aktywnej walki przeciw Sowietom i założył „Legion Wallonie". Z pierwszymi ochotnikami pośpieszył on jako prosty żołnierz na front wschodni, aby tam swoim osobistym walecznym czynem uwieńczyć swoje dzieło i dopomagać do zwycięstwa ideom swojego ruchu politycznego. W kwietniu 1942 został odznaczony Żelaznym Krzyżem, a w maju tego samego roku został mianowany porucznikiem za dzielność w walce z nieprzyjacielem. Później otrzymał Degrelle również Żelazny Krzyż i mógł obecnie jako przykładny bojownik przyjąć z rąk Wodza Krzyż Rycerski.

Leon Degrelle urodził się w roku 1906 w belgijskiej prowincji Luksemburg jako syn rolnika. W Leodjum studiował on prawo i filozofię. Został potem dziennikarzem W 1930 r. powołał on do życia ruch reksistowski. Założone przez to stronnictwo pisma i czasopisma były przez niego wydawane i znalazły w nim jedno z najlepszych piór, które w gorących słowach stawiało pod pręgierz bolszewickiego wroga świata.

Konferencje prasowe w Białym Domu

SZTOKHOLM. DNB. Pewien amerykański dziennikarz, który dawniej w ciągu wielu lat był obecny na konferencjach prasowych prezydenta w Białym Domu, a ostatnio nie brał w nich udziału już od dwóch lat, publikuje w „Time" swoje wrażenia z nowej konferencji prasowej, na której był obecny. Przed pięciu i pół laty, oświadcza dziennikarz, mogłem wejść o każdej porze do Białego Domu. Dziś jednak musiałem poddać się wszelkim badaniom, jakie są wogóle znane ludziom, oprócz badania krwi. Dziesięć minut trwało szczegółowe przesłuchanie. Dalej nastąpiły oględziny ciała, a gdy w końcu już wszystko minęło miałem mimo to wrażenie, że w każdej chwili mogę być ugodzony pchnięciem bagnetu.

Jak dalej donosi dziennikarz, sama konferencja trwała dziesięć minut. Nie pytano się o nic szczególnego. Dawniej miotało się pytaniami w Prezydenta tak, jakby się strzelało z jakiegoś karabinu. Obecnie jednak dawano tylko grzecznie sformułowane, nic nie mówiące i nic nieznaczące zapytania. Reporterzy, którzy dawniej nie obawiali się stawiać prezydentowi najniewiarygodniejszych pytań, zdaje się obecnie mieć uczucie, że nie wolno niepokoić prezydenta, który tak wiele odpowiedzialności dźwiga na swych barkach.

Dawne konferencje prasowe nie powtórzą się więcej — kończy dziennikarz.

„Brutalna żądza zemsty"

Stefani na temat zburzenia Monte Cassino

RZYM. Komunikat włoskiej agencji Stefani w sprawie barbarzyńskiego zburzenia opactwa Monte Cassino i prób nieprzyjacielskiej propagandy oczyszczenia się z tej sprawy stwierdza, że z całości anglo - amerykańskich komunikatów wojennych wynika jasno, iż zburzenie tego jedynego w swoim rodzaju pomnika kultury, jest rezultatem chłodnej decyzji, a przeprowadzone zostało z brutalnej żądzy zemsty. Anglo-Amerykanie uczynili to z wściekłości z powodu bohaterskiego oporu Niemców, który to opór mimo ich liczebnej i materialnej przewagi zmusza ich do zatrzymania się przed stanowiskami niemieckimi. Dalej zmęczone i krwawymi stratami zniechęcone oddziały nieprzyjacielskie miały w ten sposób otrzymać nowy bodziec do walki.

Napór bolszewickich wpływów

na Bliski Wschód

Król Iranu zaproszony do Moskwy

SZTOKHOLM. DNB. Jak donosi „Svenska Dagbladet" z Ankary: Sowiety zaprosiły na oficjalną wizytę w Moskwie króla Iranu i jego prezydenta ministrów Suheili. Sowiety wykazują od pewnego czasu bardzo żywą działalność na całym Bliskim Wschodzie, a w szczególności w Iranie.

W irańskiej stolicy, Teheranie, pracują liczne bolszewickie komisje. Sowiety widocznie wzmacniają swój nieustanny wpływ na irańskich robotników; bardzo żywo pracują bolszewicy nad przygotowaniami założenia zamierzonego uniwersytetu w Taszkencie, do którego wstęp mają mieć tylko studenci z krajów Bliskiego Wschodu. Uniwersytet w Taszkencie ma być ośrodkiem umysłowego wpływu bolszewików na młodzież Bliskiego Wschodu.

Dalszym przykładem świadomego swego celu dążenia Sowietów do włączenia Bliskiego Wschodu do sfery swych interesów, jest projekt budowy nowej linii kolejowej do Turkmenistanu i Tadzikistanu na północ od Afganistanu. W Turkmenistanie znajdują się już w budowie bardzo ważne strategicznie dworce samochodowe.

Skuteczne ataki lotnicze

na przyczółek Nettuno

BERLIN. DNB. Niemieckie oddziały lotnictwa niszczycielskiego rozbijały także w poniedziałek silne ubezpieczenia strzeleckie i obrony przeciwlotniczej na anglo - amerykańskim przyczółku pod Nettuno. Atakowały one urządzenia portowe, składy materiałów, koszary i osiągnęły przy dobrej widzialności skuteczne trafienia. Zauważono silne pożary, zniszczono składy z amunicją i materiałami pędnymi. Towarzyszące samoloty myśliwskie, które osłaniały drogę samolotom niszczycielskim, zestrzeliły w walkach powietrznych cztery nieprzyjacielskie maszyny myśliwskie.

Droga przeznaczeń

Na marginesie konferencji włoskich inwalidów wojennych w Wenecji pisze w gazecie „Il Gazzettono" minister robót publicznych Ruggero, który niegdyś sam stał na czele włoskiego związku inwalidów wojennych, co następuje: „Jedynie tylko służalcza niesumienność władcy i głupia współdziałalność naiwnych oficerów, tchórzliwych polityków oraz plutokratów mogły sądzić, że upadek Mussoliniego oznaczać może zwyczajną zmianę ministerstwa. Lecz Duce zamierza narodowi włoskiemu zapewnić dobrobyt i wielkość, jest on jedną z głównych osobistości historycznej epoki, która zjednoczyła Niemcy, Włochy i Japonię na jeden i ten sam los. Dlatego los Włoch nie może być oderwany przez zamach stanu od wielkiego dramatu światowego, którego rozwoju jeszcze nie można przewidzieć.

GENEWA. DNB. W Waszyngtonie podano urzędowo do wiadomości, że Roosevelt poinformował przewódców kongresu, iż złoży swe veto przeciw nowej ustawie podatkowej, ponieważ przewidziane 2.302 miliony dolarów nie są sumą wystarczającą.

SZTOKHOLM DNB Jak donosi Reuter, — angielski minister wojny sir James Grigg stwierdził w Izbie Gmin, że 40.000 żydów znajduje się w brytyjskiej armii i oddziałach bojowych na Środkowym Wschodzie.

Korespondent amerykański pisze

o gorzkich doświadczeniach

Przeciwnik przyznaje się do „okropnego" przelewu swej krwi w kampanii włoskiej

LIZBONA. Prasa Ameryki Północnej przywiązuje wielką wagę do wielkich strat 5-tej armii we Włoszech. Korespondenci wojenni podkreślają nadzwyczajną zaciętość walk, tak w miejscu lądowania na południe od Rzymu, jak i na odcinku Cassino, nie tając, że każdy metr bronionego terenu jest okupiony krwią niewspółmiernie wielkiej ilości żołnierzy północnoamerykańskich.

Pewne dzienniki Stanów Zjednoczonych stwierdzają z niejakim zaniepokojeniem wobec doświadczeń na froncie Cassino, gdzie żołnierze generała Clark'a już od szeregu tygodni nadaremnie szturmują ufortyfikowane pozycje niemieckie, — że wysokie straty tworzą nieszczęsny omen dla projektowanego głównego zaatakowania twierdzy Europy. Jeżeli porównać rozmiar strat we Włoszech z przedsięwzięciem drugiego frontu, gdzie wojska północno - amerykańskie musiałyby znowu ponosić największe wysiłki, to możnaby spodziewać się strasznego upływu krwi najlepszej części młodzieży północno - amerykańskiej, gdyż żołnierz niemiecki we Włoszech dowiódł, jak przyznają dalej wspomniani korespondenci, że wykazał on nie tylko jak i przedtem niesamowity duch waleczności i zaciekle bronił każdej piędzi ziemi kontynentu europejskiego, ale i że jest on jaknajlepiej uzbrojony i zabezpieczony od ataków przeciwnika. Doświadczenie, jakie musiano zdobyć w kampanii włoskiej, są „natury gorzkiej i poważnej".

Totalna mobilizacja

ludzi i sił pomocniczych

Echo odezwy Subhas Chandra Bose'ego

TOKIO. DNB. Odezwa Subhas Chandra Bose'go, mająca na celu dalsze spotęgowanie indyjskich wysiłków wojennych, znalazła nadzwyczajny oddźwięk w napływie nowych rekrutów do indyjskiej armii narodowej i w zbiórkach pieniężnych wśród hindusów w Burmie. Bose mówił w przeddzień posiedzenia prowizorycznego rządu przed wielkim zgromadzeniem mas o koniecznej totalnej mobilizacji ludzi, materiału i sił pomocniczych dla przeprowadzenia wojny o indyjską niezawisłość aż do zwycięstwa.

Bose mówił, że nie ma on żadnych wątpliwości co do ostatecznego zwycięstwa. Obowiązkiem Hindusów jest, aby każdy człowiek, bogaty czy biedny, mężczyzna czy kobieta, młody czy stary wszystko ofiarowali na cel dalszego prowadzenia wojny.

Werbunek środków pieniężnych, ochotników do indyjskiej armii narodowej powinien być spotęgowany. Bose mówił, że zauważył on z wdzięcznością wzrastający zapał Hindusów i ma nadzieję, że zapał ten jeszcze wzrastać będzie, aż nie będzie żadnego Hindusa, któryby się nie oddał ciałem i duszą sprawie niezawisłości. Bose nadmienił, że nie walczy się tylko za same Indie, lecz również za wolność Hindusów, a tym samym za koniec angielskiego imperium. Koniec brytyjskiego imperium oznacza jednak uwolnienie całego świata od anglo - amerykańskiego panowania.

Działania

indyjskiej armii narodowej w Burmie

TOKIO. DNB. Główna komenda indyjskiej armii narodowej wypowiedziała się o działaniach indyjskiej armii narodowej na froncie Arakan. Według komunikatu posunęła się wgłąb nieprzyjacielskiego terenu hinduska armia narodowa w ścisłej współpracy z główną częścią operujących japońskich oddziałów niszczycielskich na odcinku Akyab.

W... oddziały ... armii przy współpracy japońskich oddziałów odcięły tyły nieprzyjaciela i zniszczyły mosty. Następnie napierały indyjskie oddziały w dalszym ciągu na nieprzyjaciela. Pewnemu innemu oddziałowi udało się zmusić pewną liczbę angielskich oficerów i żołnierzy do poddania się.

Większa część oddziałów na odcinku Akyab natrafiła na przygotowania do zamierzonych silnych operacyj.

„Na każdym kroku śmierć"

Angielski akompaniament do anglo - amerykańskich walk we Włoszech uderza znowu w sposób zasługujący na uwagę w stłumione tony. Różowy optymizm, z jakim angielska i amerykańska propaganda przyjęła awanturę desantową pod Nettuno, musiał już od dawna ustąpić miejsca chłodnym głosom na temat sytuacji we Włoszech. I tak rozgłośnia aliancka w Algierze oświadczyła na marginesie walk we Włoszech między in. co następuje: „Na ulicach Cassino toczą się zacięte walki w tę i ową stronę". Pewien aliancki korespondent pisze, że piąta armia zmuszona jest ... o każdy kamień pod Cassino. Piechota aliancka musi wpierw wedrzeć się do przedsionka domu, by Niemców wpędzić do izby mieszkalnej, następnie do jadalni, a później do kuchni. Lecz nie jest to wcale zabawka w chowanego, lecz zacięta walka na śmierć i życie o posiadanie Cassina. Na każdym kroku grozi śmierć".

A zatem znowu nic nie wychodzi z głośno zapowiadanego marszu na Rzym. Pozostaje raczej nadal ślimacza ofensywa i pozostaje fakt, że każdy metr ziemi zdobywanej przez Anglo - Amerykanów, przesiąknięty jest krwią angielskich i amerykańskich żołnierzy.

Z dnia

25 Luty.

PIATEK

Zygfryda.

Wschód słońca 6.32
Zachód słońca 16.33

DZIS ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 17.10 DO GODZ. 06.15.

—ZAMIAST PSZENNEJ OTRZYMAMY ŻYTNIĄ MĄKĘ. Na kartki żywnościowe 25 okresu koloru białego na odcinki pierwszych dwóch tygodni sklepy rozpoczęły sprzedaż mąki. W bieżącym okresie zamiast mąki pszennej mieszkańcy miasta otrzymają mąkę żytnią w oznaczonych na odcinkach normach.

— ROLNICY OTRZYMAJĄ MYDŁO. Mieszkańcy wsi na kartki żywnościowe mogą nabywać w swoich kooperatywach i „Rutach" 1 kawałek piankowego mydła lub 1 paczkę 250 gr. proszku do prania.

— ROLNICY MOGĄ NABYWAĆ KONDENSOWANY POKARM DLA BYDŁA. Rolnicy, którzy w roku gospodarczym 1943 dostawili 70% obowiązkowego kontyngentu mleka mogą na podstawie pozwolenia wydanego przez okręgowego inspektora hodowli bydła nabywać odpowiednie ilości skondensowanego pokarmu dla bydła. To samo prawo przysługuje również i tym rolnikom—dostawcom mleka, którzy nie otrzymali z powrotem mleka z pod centryfugi. Wyżej wymienione pozwolenie na kupno poszoru dla bydła wydaje oddział Letukisu.

— ZATRZYMANI SAMOGONIARZE. W ubiegłym tygodniu władze policyjne zatrzymały na terenie miasta 22 wytwórców samogonu na gorącym uczynku sprzedaży tego trunku. Czekają ich bardzo surowe kary. Zatrzymano również i odbiorców samogonu, którzy będą odpowiadać na równi z wytwórcami.

— ŚLIZGAWKA W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM. Staraniem Wil. Okr. Sportowego została otwarta ślizgawka na terenie kortów w ogrodzie po-Bernardyńskim. Ślizgawka czynna jest codziennie od godziny 10-ej rano, aż do zmroku. Zainstalowana muzyka z płyt uprzyjemnia ślizgającym się czas Wstęp płatny — 0.50 RM. i 1 RM.

— ŁAŹNIE. W dniach 25 i 26 b. m. będzie czynna łaźnia przy ulicy Stefańskiej 29. Kasa czynna: w piątek od g. 10—17, w sobotę od g. 9 do 17.

Ze sportu

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE.

W niedzielę 27-go b. m. o godz. 10-ej na kortach tenisowych w ogrodzie po-Bernardyńskim odbędą się propagandowe zawody w jeździe figurowej z udziałem najlepszych zawodników miejscowych.

Zgłoszenia imienne przyjmuje Wil. Okr. Sport. (ul. Wolana ...) do dnia 26-go do godziny ...

KINA

Soldatentheater II (Vilniaus Wileńska) 38
„MÜNCHHAUSEN"

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6—77
„ROMANS W TONACJI MOLL"

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36. tel. 10-37
„NAMIĘTNOŚĆ" z Olgą Czechową.

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-70
„EPIZOD"

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka 8, tel. 6 62
„DZIEWCZYNA Z WCZORAJSZEJ NOCY"
Seanse w dni powszednie 15, 17, soboty 13, 15 i w święta 13.

„GRAŻYNA" w N.-Wileice.
„DZIEWCZYNA Z TANÖ"

ZAWIADOMIENIE.

W czwartek, piątek oraz w sobotę dnia 24 25 i 26 lutego 1944 r. demonstrowany w kinie Wehrmachtkino II film „MÜNCHHAUSEN" wyświetlany będzie o godzinie 14.30 również dla publiczności cywilnej. Seanse o godz. 16.30 oraz o godzinie 19-ej pozostają zarezerwowane **wyłącznie dla wojska.**

Film-betriebe Ostland Zweigstelle Litauen.

Wózki dziecinne

reperuję, maluję, daję nowe kółka i inne części. **Kupię stare wózki**, ceratę, celuloid, **wąż gumowy** i inne materiały. **Pracownia wózków dziecinnych Trocka 16.**

Zakład fryzjerski „ONA" (dawna Miłosierna) 2

zawiadamia swoje Szanowne Klijentki że znowu jest **czynny.**

Firma Technisches Kombinat **„Lelija"** Arklių (Końska) № 5 potrzebuje stolarzy i robotników oraz kupuje gobeline, plusz i okucia meblowe.

Pasta do podłóg

Uosto (d. Portowa) 3—10 w głębi podwórza I piętro.

Kupię przyczepkę dwukołową do samochodu ciężarowego. Vilniaus (Wileńska) 32 PRACOWNIA MEBLI.

POTRZEBNI chłopcy do pracy Zgłaszać się: Pracownia klumpi, Pilies (Zamkowa) 24.

Matuszewskiego „Swoi i obcy", J. N. Newmana „Przyświadczenia wiary", St. Wasylewskiego „Lwów" Chłędowskiego Rzym—ludzie baroku", dzieła J. Conrada, Ludwiga „Nil", poezje K. Balmonta, F. Sołoguba i Bloka kupi antykwariat Švento Jono 1.

KUPUJĘ zbiory znaczków pocztowych. **Płacę dobre ceny.** Pilies (Zamkowa) 18—2. Sklep znaczkowy. W niedziele i święta: Jasinskio (Jasińskiego) 16—3.

Kupię: plusz niebieski, gobelinę, włos tapicerski, szpag t. worki, sprężyny i inne. Vilniaus (Wileńska) 32 PRACOWNIA MEBLI.

Potrzebni pracownicy fachowi i niefachowi do introligatorni „ROMURA". Vokiečių (Niemiecka) 4—10.

Świerzb (krosta), wszawica i wszelkie inne schorzenia skóry, wyleczyć można. Maście i płyny poleca felczer HORSKI Ilganytoje (d. Miłosierna) 6—8, obok szpitala Sawicz.

TEATR—REWIĄ

w lokalu kina **„MUZA"** Nowogródzka 8 od dnia 17-go lutego r. b.

PREMIERA

„To warto zobaczyć!"

czyli **gościnne występy mejszagolskiej opery** przy udziale całego zespołu teatru **„ALI - BABA"** oraz wybitnych sił zagranicznych.

Seanse: w dnie powszednie o g. 19, w sobotę o godz. 17 i 19 i w dnie świąteczne o godz. 15, 17 i 19-ej.

Przedsprzedaż biletów: **Wileńska 16 i Wielka 32.**

W teatrze „VAIDILA" (ul. Końska Nr 1) w niedzielę 27 lutego 1944 r. o godz. 12 tej w poł.

Poranek artystyczny Mieczysława Dowmunta

Humor! OPERETKI Humor!

„Próba miłości" i „Pieśni Tyrolu"

z udziałem: H. Bielickiej, U. Dowmuntowej M. Martówny, M Mirskiej, W. Rychtera, K. Koszeli, J. Ciesielskiego; St Brusikiewicza. Przy fortepianie: S. Dzięgielewski. Bilety wcześniej nabywać można od 12 do 15 w firmie Fadiejew ul. Wileńska 32 (tel. 17-32), a w dniu przedstawienia w kasie teatru.

Zawiadomienie.

W związku z koncertem na pomoc zimową, który odbędzie się dnia 27.II o godz. 15 w kinie Wehrmachtkino II film „MÜNCHHAUSEN" będzie tego dnia wyświetlany jedynie o godzinie 17 i 19-ej.

Film-betriebe-Ostland Zweigstelle Litauen.

Lód do lodowni do nabycia. Zgłaszać się do rządcy maj. „ZAMECZEK".

Kupuję: Stare monogramy, pierścionki, i narzędzia jubilersko-grawerskie Didžioji (Wielka) 32—3-a.

W niedzielę dn. 27 b. m. **w TEATRZE MIEJSKIM na Pohulance o g. 12-ej** odbędzie się powtórzenie

Koncertu

ULUBIENICY WILNA

Stanisławy PIASECKIEJ

b. artystki teatru „LUTNIA".

Przy fortepianach: R. Kuncewicz i M. Suchocki.

Przedsprzedaż biletów w kasie teatru od g 11—13 i 16—18.30 oraz w Antykwariacie przy ul. Wileńska 16.

W niedzielę 27 lutego

w lokalu Gimnazjum Rosyjskiego Vokiečių (Niemiecka) 9

WIECZÓR ŚMIECHU

Oryginalna komedja w 3 aktach

„W BIEGACH"

w wykonaniu zespołu rosyjskich artystów.

Bilety do nabycia od soboty godz. 10. Początek I seansu o godz. 15, drugiego o godz. 17.30.

Różne

BUTY męskie nowe brązowe, płaszcz męski w dobrym stanie i kożuch duży rozmiar, czarny kolor, wszystko zamienię na opał. Wilkomierska 14—3. 2034

FUTRO męskie wierzch czarny, spód barany strzyżone, zupełnie nowe na szczupłego, wymienię na opał. Bonifratry (Bonifraterska) 14—8. 2060

GINEJT Albin szuka swej siostry Ginejt Zofji. Wiadomości proszę kierować na adres Wilno, ul. Niemiecka 6—8. Gornik. 2059

JEDWAB czarny matowy kupon. Jesionka damska pluszowa. Adamaszek na kołdrę. Obrus lniany 6-cio osobowy z serwetkami. Dwie serwety kolorowe. Narzuta gobelinowa, gobelin na pokrycie mebli we, bielizna pościelowa, podszewka jedwabna szafirowa zamienię na opał. Tamże kupię skórę czarną chromową stop 16 i skórę twardą, wyrobów zagranicznych oraz plecak obszerny. Gudų (Słowiańska) 4—1.

KRAWCOWA szyje ze starych sukien i płaszczy eleganckie i nowe fasony i kostiumy. Tatarska 12—12 z ulicy, I piętro. 2007

MUFKĘ przybraną srebrnym lisem zamienię na opał. Filaretų 25—4. 2013

MASZYNĘ rymarską zamienię na krawiecką męską. Jezuito (Jezuicka) 8—9-a. 2011

MICHAŁOWSKI Jan poszukuje Stefana Jasińskiego zamieszkałego we wsi Zabłocie pow. Postawy gm. Gruzdowo. Wiadomości kierować: Wilno, Klevų (Klonowa) 15—1.

PLECAKI i torebki damskie wykonuję z powierzonych materiałów. Sv. Onos 10—5 godz. 14—18 (wejście z podwórza przy kościele po-Bernardyńskim). 2060

SUKNIĘ, nową wełnianą kolor błękitny zamienię na opał. Poznańska 39—6. 2004

SKÓRY rękawicznicze kupię. Didžioji (Wielka) 13-1 2047

SKUNKSOWY kołnierz, przybranie fokowe do damskiego płaszcza, kołnierz karakułowy damski i mufkę fokową zamienię na opał. Kupię żakiet popielicowy i fokowy oraz kołnierz oposowy, nowy lub używany. Palangos (d. Poznańska) 2 m. 5-b. wejście jak do sklepu z ulicy godzina 12—16. 1914

UWAGA! czarny dobry materiał na płaszcz damski, kołnierz karakułowy wymienię na opał. Oraz kupię śniegowce gabardynowe Nr. 4 nowe ewentualnie w b dobrym stanie. Zgłoszenie do „Gońca" pod „wymiana i kupno". 2056

WYMIENIĘ Ule nowoczesne w pełnym komplecie obejrzeć Basanavičius (W. Pohulanka) 17—5, sklep spożywczy, wejście z ulicy. 2028

WAGA stołowa-talerzowa 10 kilogramowa, bez odważników. Błam liry pod futro, zamienię na opał Oglądać od godziny 14 do 17. Nowogródzka 6—45. 2025

WÓZEK głęboki w stanie dobrym zamienię na opał. Didžioji 29—5. 1987

ZAKŁAD Pogrzebowy J. Rakowskiego przy ulicy Kalwaryjskiej 4. Poleca własne karawany Białe i Czarne po cenach najniższych. 2042

ZAGINĄŁ czarny pies Spaniol z siwizną. Łysina na grzbiecie, długie uszy, krótki ogon. Odprowadzić za nagrodą. Gedimino 44—23 do godz. 13 i od 17 godz. 2068

ZGUBIONE dokumenty dn. 16. II. 44 r. wydane na naz. Klejnowa Anastazja i 2 dzieć. metryki, proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adr. Dzielna 12—2. 2048

ZAMIENIĘ na opał jesionkę męską, żyrandol, stojącą lampę, żelazko i czajnik elektr. Obejrzeć codziennie od godz. 9—12 i od 19.30—21.30. Basanavičiaus 25—3. 2049

ZAMIENIĘ na opał łóżko siatkowe z materacem włosianym. Oglądać od 10—12 godz. Święto-Jerski 5—12 1959

ZAMIENIĘ na opał rasową dojną kozę i młodą kózkę. Giedraičių (Chocimska) 83—3. 1960

ZAMIENIĘ płaszcz męski gabardynowy w bardzo dobrym stanie na wysoki wzrost na opał. Oglądać można cały dzień na ul. Vanagiello 8—4 2063

KUPIĘ kostjum męski granatowy lub materiał. Oferty kierować do „Gońca" pod „Kostjum". 1980

KUPIĘ szprycę 10—20 cm. Uosto (d. Portowa) 26—1. 1945

KUPIĘ wózek dziecinny głęboki, wanienkę dziecinną. Wileńska 25—10. 2050

Praca

DAM 200 RM miesięcznie pensji i utrzymanie dla dobrej służącej przy polskiej rodzinie z dwóch osób i rocznego dziecka. Basanavičiaus (W. Pohulanka) 39—3 od 12 rano do 3 p. p. i od 6 wieczór. 2054

DO pracy w Państwowym majątku Zameczek potrzebni pomocnicy kowala i stolarza. Zgłoszenia do rządcy majątku. 2037

NATYCHMIAST potrzebna osoba (intel.) w charakterze samodzielnej opiekunki do rocznego dziecka. Warunki b. dobre (po [illegible] rekomendacje). Bonifratrów 2. Dr. A. F. 1996

POTRZEBNA stróżka. Wileńska 10—2. Tf 12-50. 1931

POTRZEBNA pracownica do kuchni Restauracji. Universiteto 2. 1827

POTRZEBNA natychmiast pani znająca dobrze język polski, polski do udzielania lekcyj i tłómaczeń. Pożądana znajomość trochę jęz. niemieckiego. Oraz pracownica biurowa z umiejętnością pisania na maszynie. Zgłaszać się. Czwartek. 24. II. godz. 10—12. Administracja „Gońca" Gedimino 11-a

POTRZEBNA natychmiast siostra (pielęgniarka) na nocne dyżury do chorej po operacji. Zgłaszać się: Gedimino 15 (Biuro podań) od 10 do 11. 2071

POTRZEBNI chłopcy laubzegiści. Zakretowa 32-a/6—1 w końcu zaułka. 2145

POTRZEBNY nacinacz pilników, bauzegista, szlifierz, tamże kupię cęgi, nożyce, noże szewskie. Wytwórnia drewniaków. Wileńska 17/19—6.

ZDOLNY rysownik potrzebny. Rossaer str. (ul. Rossa) 14. Zakład kamieniarski. 2077

Kupno i sprzedaż

J. N. Newmana „Przyświadczenia wiary", „Kalista" Chłędowskiego „Rokoko we Włoszech", M. Zdziechowskiego „Byron i jego wiek" Pisma Ojców Kościoła, dzieła Lermontowa, Puszkina, Turgieniewa, Hamsuna, S. Lagerlöf i Undret kupi antykwariat Švento Jono 1. 1825

KUPIMY farbę do skóry w różnych kolorach. Zgłaszać się codziennie. Didžioji (Wielka) 50 „Taupa" 1938

KUPIĘ materiał na kostium damski, granatowy jedwab, prunelki na słupku Nr. 37 i boty Nr. 6 nowe. Bokšto 11—1. 1897

Lokale

DAM 300 RM temu, kto odstąpi lub wskaże mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią. Zgłaszać się do 23 lutego. Pranciškonų (Franciszkański zauł.) 3/5—1 do godz. 9 rano i 13—15 po poł. 1975

POKÓJ mały skromnie umeblowany czysty jasny przy starszej spokojnej rodzinie w centrum miasta zaraz potrzebny dla starszego samotnego niezależnego. Dam opał. Z góry według umowy zapłacę. Zgłoszenia: Pilies (Zamkowa) 4—8 dla Stoberskiego. 2058

POSZUKUJĘ mieszkania 2—3 pokojowego. Może być przy rodzinie. Dam 300 RM za wskazanie lub odstępne. Zgłaszać się: Trocka 8—6. Sklep. 1939

Nauka i wychowanie

A. B. C. Najtaniej i najszybciej konwersacja niemiecka i lekcje pisania na maszynie (10 palcowy — system) Gedimino 4—12.

Lekarze

Dr. JADWIGA ANFOROWICZ Choroby skórne, weneryczne, kobiece Pilies (Zamkowa) [illegible]. Przyjmuje od godz. 8 — 16. 18 — 19.

Dr. FUNDOWICZ STEFAN Choroby nerwowe i wewnętrzne Sv. Jakubo (Św Jakuba) 10—2. Przyjmuje od g. 14 do 18.

Dr. B. HANUSOWICZ Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8—10 i od 17—19. Pilies (Zamkowa) 7 — 1.

Dr. T. KUNICKI Choroby wewnętrzne i kobiece (ginekologia i akuszeria) Przyjmuje od godz. 8—13 i 1—5 Vilniaus Wileńska 6—8.

Dr. Med. KUDREWICZ ZYGMUNT Spec.: weneryczne i skórne choroby. Przyjmuje w godz. 8—13 i 15—20. Pilies (Zamkowa) 15 m. 2.

Dr. Med. KAZIMIERZ ŁUKIEWICZ Specj.: choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 28 m. 32. Podwórze II, przyjmuje od g. 10—12 i 14—17.

Dr. H. Małofiejewa choroby kobiece i akuszeria. Uosto (Portowa) 3 m. 4. Godz. przyjęć: od 15—17.

Dr. Med. GUSTAW MARKIEWICZ Choroby skórne, weneryczne. Gedimino (d. Mickiewicza) 1—14. Tel. 997 od godz. 8—13 i od 15—19.

Dr. ORŁOWSKI ROMUALD choroby przewodu pokarmowego i serca od 7 do 10 rano i od 3 pp. do 7 pp. Gedymina (d. Mickiewicza) 39 m. 4

Dr. PIWECKI ALEKSANDER Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 12 — 6 Poniedziałki, środy, piątki od godz 12—15, wtorki, czwartki, soboty od g. 12—18.

Dr. Med. WIKTOR PIESKOW Choroby nerwowe i wewnętrzne. Uosto (Portowa) 3 m. 2. Ordynuje od 12—14 i 16—17.

Dr. RUTKOWSKI ALEKSANDER b. Asyst. Kliniki Neurologicznej i Wewnętrznej USB. Choroby wewnętrzne i nerwowe od 10 rano do 3 pp Giedimino (d. Mickiewicza) 39 m. 4

Dr. K. SOKOŁOWSKI Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od g. 8 do 12 i od g. 5 do 7 wiecz. Vilniaus (d. Wileńska) 30 m. 14

Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. ŚMIGIELSKA Pilies (d. Zamkowa) 8 m. 9. Od godziny 9—15.

Akuszerki

MARIA BRZEZINA Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec.

ZOFIA GRONEROWA przyjmuje, porady i porody w domu. Wilno, ul. Konarskiego 1/2—6.

J. KORCHOWA Olandų (d Holendernia) Nr. 4 — 1.

Siostra KULESZANKA St Zastrzyki (dożylne) bańki, porody — zamówienia na dom od 7 r. do 7 wieczór. Gedymina (d. Mickiewicza) 39 m. 4.

MARIA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 rano do 7 wiecz. Jasinskio (d Jasińskiego) 7—5

EUGENIA MACIASZEK b. st. położna i siostra oper. Kliniki Położ-Ginekol. USB przyjmuje zamówienia do porodów i zabiegów felczerskich Klaipedos (Żeligowskiego) 5—42.

BRONISŁAWA ROSIŃSKA Lwowska 57—1.

W. ŚMIAŁOWSKA Pilies (d Zamkowa) 26—6

WIŁŁOWICZ HELENA Przyjmuje porody Robi zastrzyki dożylne). Stawia bańki cięte i zwykłe Masaże. Ostrobramska 25—9

Ogłoszenie w Gońcu Codziennym zawsze przynosi korzyść

Za spokój duszy ś. † p. ALEKSANDRA **ZAHOROWSKIEGO** w dniu Jego imienin odbędzie się nabożeństwo żałobne dn. 26.II 44 r. o godz. 10 rano w kośc. Ww. Świętych, na które zapraszają życzliwych pamięci Zmarłego

Rodzina i Przyjaciele

W dniu imienin ś. † p. ALEKSANDRA **ZAHOROWSKIEGO** za spokój Jego jasnej duszy zostanie odprawiona msza św. żałobna w kościele OO. Franciszkanów dn. 26.II.44. o godz. 8 rano. O czym zawiadamiają życzliwych pamięci Zmarłego

Przyjaciele

ś. † p. **ANTONI SŁAWIŃSKI** zmarł dnia 24 lutego r. b. w wieku lat 62.

Eksportacja zwłok z domu żałoby Krakowska 37 odbędzie się dnia 26-II (sobota) o godz. 9.30 do kościoła św. Rafała. Po nabożeństwie nastąpi pogrzeb na cmentarz po-Bernardyński.

O czym zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Rodzina.

Podziękowanie.

P. Dr. W. Kisielowi, P. Dr. N. Baniewiczowi za uratowanie życia wydźwignięcia z tak ciężkiej choroby mego męża i ojca naszego, a w szczególności P. Dr. W. Kisielowi za troskliwą opiekę lekarską. Tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać"

Prościewiczowie

W dniu imienin ś. † p. Eleonory i Aleksandra **Makutynowiczów** zostanie odprawione nabożeństwo żałobne dn. 26 lutego 1944 r. o godz. 10 w kościele św. Teresy.

O czym wszystkich życzliwych pamięci zmarłych zawiadamiają Syn, Synowa i Wnuczka

† **Janina z Wereszczaków Werpińska** ur. w r. 1883, po długiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 23.II. 1944 r.

Ekportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Św Jerskiej 3 do kościoła Św. Ducha nastąpi dn. 25 b. m. o godz 8.30 rano. Po nabożeństwie odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Rossa.

O czym Krewnych Przyjaciół i Znajomych zawiadamia

Rodzina

Z powodu zgonu naszego Werkmeistra **Ernesta Kuscha** wyrazy współczucia rodzinie Zmarłego składają pracownicy

K. P. (Ost) 562 Kalwaryjska 3.

ś. † p. **Wacław Frąckiewicz** po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zmarł dn. 18.II.1944 r. w wieku lat 42.

Nabożeństwo Żałobne za spokój jego duszy odbędzie się w kościele św. Rafała w sobotę dn. 26.II b. r. o godz. 8.30.

O czym zawiadamia Krewnych i Znajomych pogrążona w głębokim smutku

Żona, Matka i Córki

Współpracowniczce p. **Marii Jeleńskiej** z powodu śmierci Jej ojca serdeczne współczucie składają

DYREKTOR i współpracownicy Wileńskiego Lombardu Miejskiego.

ś. † p. z Boczkowskich **Monika Jasiukowiczowa** zmarła tragicznie dn. 2.II.1944 w Radości pod Warszawą w wieku lat 90.

Nabożeństwo Żałobne odbędzie się w kościele św. Kazimierza w niedzielę dnia 27.II.44 o godz. 10. O czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Syn, Synowa Siostrzenica i Rodzina.

Podziękowanie

Ks. Proboszczowi Bekieszowi, ks. Zienkiewiczowi, Przyjaciółkom i Współpracownikom z Soldatenheimu II oraz wszystkim, którzy wzięli udział w eksportacji i pogrzebie przy oddaniu ostatniej posługi dn. 17 bm. najdroższej nam córki i siostry ś. † p. **Marii Macutkiewiczówny**

Jednocześnie p. dr. Oleńskiemu, p. dr. Tauczasowi, p. dr. Romanowskiej, p. dr. Popielitówni, siostrze Eli i siostrze Metie, oraz całemu personelowi klin. Chirurgicznej św. Jakuba za troskliwą i sumienną opiekę w czasie choroby składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać"

Stroskana Rodzina

W dwa miesiące od tragicznej śmierci ś. † p. **Bolesława Rusina** nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się dnia 26.II. 1944 r. o godz. 9 rano w kościele OO. Bonifratrów, o czym zawiadamiają

Ziętkiewiczowie

Podziękowanie

Za oddanie ostatniej posługi ś. † p. **Adolfowi Cywińskiemu** oraz za okazanie współczucia i pomocy materialnej serdeczne „Bóg zapłać" składa p. Dyrektorowi Warsztatów Mechanicznych, współpracownikom, przyjaciołom i znajomym, pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

Za spokój duszy ś. † p. **Andrzeja Kuszniewa** Doktora Medycyny w 40-tym dniu od tragicznej śmierci odbędzie się nabożeństwo żałobne w cerkwi prawosławnej przy ul. Kankinių (Beliny), w sobotę dn. 26 lutego rb. o godz. 9 rano. O czym powiadamiają życzliwych pamięci Zmarłego

Żona i Matka.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy przyszli z pomocą materialną i wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. † p. **Konstantemu Zającowi** w szczególności zaś pracownikom rzeźni miejskiej oraz Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, z głębi zbolałego serca „Bóg zapłać" składają stroskane

Żona i Córeczki

Podziękowanie.

Wszystkim Krewnym, Sąsiadom i Znajomym, którzy oddali ostatnią posługę ś. † p. **Antoniemu Jeleńskiemu** a w szczególności p. Niemiecowi, który okazał tyle serca naszemu domowi składają tą drogą z głębi serca płynące „Bóg zapłać"

Rodzina.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42. Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 8-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 13. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".